

Praktyka absolwencka w Pets and Vets Veterinary Clinic, In-Naxxar, Malta



Aleksandra Śliwa

Miasto, w którym miałam przyjemność złapać oddech po trudach studiowania, jest w istocie najlepiej oddającym autentyczny klimat maltańskiej architektury.

Porównując do współczesnej, przyciągającej turystów Sliemy, antycznej Mdiny czy imprezowego Paceville, Naxxar żyje spokojnym rytmem lokalnej społeczności. Prezentuje spójność tradycyjnej zabudowy.

Polecam znalezienie pokoju w pobliżu kliniki, jako wygodne miejsce wypadowe we wszystkich kierunkach. Osobiście preferowałam transport boltami dla oszczędności czasu.





Klinika mieści się w dużej kamienicy, posiada 3 gabinety, część szpitalną oraz 2 sale zabiegowe. Wyposażona jest w USG, RTG, endoskop.

Wśród pacjentów dominują psy i koty, ale nie brakuje również przyjmowanych przez wspaniałą Doktor Zuzannę Bukowską, zwierząt egzotycznych oraz małych ssaków.

Miałam możliwość być obecna podczas wizyt internistycznych oraz asystować przy zabiegach.

Zarówno lekarze, jak i vet nurses, chętnie dzielą się wiedzą i doświadczeniem.

Uczestniczyłam również w szkoleniu, organizowanym w klinice, poświęconemu TRIAGE.



W czasie wolnym, moim celem było zagłębić się w historię wyspy, poznać jej różnorodność. Zwiedzałam wedle własnej intuicji i zgodnie z kapryśną w marcu, ale przyjemnie chłodną pogodą.

Swoją przygodę rozpoczęłam od cudownego, wieczornego spaceru po przepięknej stolicy kraju - Vallettcie. (Zupełnie inny klimat niż gwarne, chaotyczne oblicze tego miasta za dnia, kiedy przez jej ulice przewalają się tłumy turystów.)



Prawdziwie warte zobaczenia są Birgu i Isla, portowe miasteczka położone na półwyspach, otoczone murami średniowiecznych fortyfikacji. Polecam przy okazji zwiedzić Bazylikę w Senglei, robi niezwykle wrażenie.





Dla spragnionych wielkich przestrzeni i natury, polecam Dingli Cliffs, plażę Golden Bay oraz miasto rybackie Marsaxlokk, gdzie w niedzielę rano otwarty jest targ rybny i stoiska z dużym wyborem lokalnych wyrobów i pamiątek. A stamtąd niedaleko już do St. Peters Pool, gdzie można wskoczyć do groty z lazururową wodą.

Z tamtego punktu, wzdłuż klifu, ciągnie się szlak trekkingowy, zachwycający widokiem kolejnych zatoczek i formacji skalnych.



Przechodząc do tematu maltańskiej kuchni, tu również nie pozostaje mi nic, jak pochwalić, że każdy znajdzie coś dla siebie.

Od chrupiących pastizzi, wypiekanych w Serkin Crystal Palace (Rabat), przez tradycyjnego królika, po owoce morza przyrządzane na przeróżne sposoby.

Bardzo smakowała mi pizza w sycylijskich restauracjach oraz sushi Osaka w Naxxar.



Mimo, że mogłabym przybliżyć Ci, Czytelniku, znacznie więcej niezwykłych ciekawostek, które kryje Malta, moim celem było jedynie zasiać w Tobie pragnienie spontanicznego odkrywania jej samemu. Każdy zakątek, zachód słońca, spotkanie z drugim człowiekiem, pozwoli Ci powędrować myślami w nowe rejony, rozluźnić spięte ramiona, odpuścić te rzeczy, które i tak same się w końcu ułożą.

